

Janusz Gliściński

Chrześcijaństwo a upadek Cesarstwa Rzymskiego

Collectanea Theologica 64/1, 63-70

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN GLIŚCIŃSKI SDB, WARSZAWA

CHRZEŚCIJAŃSTWO A UPADEK CĘSARSTWA RZYMSKIEGO

Brytyjczyk Edward Gibbon (1737-1794), który w szesnastym roku życia jako student Oxfordu przeszedł z wyznania anglikańskiego na katolicyzm, co mogło mu przysporzyć wiele kłopotów, gdyż taki czyn w świetle obowiązującego wówczas prawa równał się formalnie zdradzie stanu, został, w obliczu konsekwencji, jakie miałby ponieść, niejako przewencyjnie wysłany przez swojego ojca do szwajcarskiego miasta, Lozanny, gdzie ponownie powrócił na łono swojego poprzedniego Kościoła. Jednakże odtąd przestał się interesować sprawami teologicznymi. Po pewnym czasie udał się ponownie do swojej ojczyzny, z której po kilku latach, tj. w r. 1763, wyruszył do Francji i Włoch celem udoskonalenia swojego wykształcenia. Rok później w Rzymie zrodził się w jego głowie pomysł napisania dzieła na temat zmięrchu i upadku Cesarstwa Rzymskiego. Zaczął jednak realizować tę ideę dopiero ok. r. 1770, osiadłszy w Londynie, a potem kontynuował rozpoczętą pracę przeniósłszy się z powrotem i już na stałe do umiłowanej Lozanny, gdzie niedługo przed swoją śmiercią ją ukończył. Imponujące z racji swojej obszerności dzieło (6 tomów), które w wyniku jego wysiłków powstało, napisane w stylu Woltera, przysporzyło mu u wielu ludzi w czasach, w których żył, a także po jego śmierci niemało sławy¹. Jednakże nie brak było słów ostrej krytyki tudzież oburzenia, zwłaszcza ze strony przedstawicieli Kościoła katolickiego. Jest faktem, że Gibbon, pisząc tak obszerne dzieło zamierzał niejako pokonać klasyczne dzieło L. S. Lenain de Tillemonta (+ 1698) pt. *Historia cesarzy*. Sam jednak otwarcie przyznawał, że z niego obficie korzystał i że ma mu wiele do zawdzięczenia².

Co spowodowało tę nielaskawą ocenę dzieła Gibbona ze strony Ktoliców, którzy zarzucali mu „tępotę oświeceniową” i sarkastyczne usposobienie? Otóż przede wszystkim wpłynął na to lansowany przez niego pogląd, że to głównie chrześcijaństwo przyczyniło się najpierw do zmięrchu, a następnie do upadku świetności, chwały i potęgi Cesarstwa Rzymskiego. Zarzut ten powtórzył później w r. 1880 Victor Duruy w swoim dziele pt. *Historia Rzymian*. Podstawą do sformułowania takiego oskarżenia miał być rzekomo wszędzie popierany przez Kościół pierwszych wieków i surowo wymagany od jego wiernych antymilitaryzm. Czy tak faktycznie było?

¹ Por. T. Zawadzki, *Edward Gibbon i jego dzieło*, w: E. Gibbon, *Zmięrch Cesarstwa Rzymskiego* (tł. St. Kryński), Warszawa 1960, t. 1, s. 5-7.

² Por. tamże oraz L. Todisco, *Storia della Chiesa*, Torino 1952, r. 2, s. 307.

1. Kościół pierwszych wieków a antimilitaryzm

W celu udzielenia odpowiedzi na wyżej postawione pytanie wydaje się rzeczą niezbędną sięgnięcie przede wszystkim do źródeł. Otóż św. Jan Chrzciciel, zamiast namawiać żołnierzy do porzucenia wojska, ograniczył się do ich upomnienia: „Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żoździe” (Łk 3, 14). Założyciel Kościoła, Jezus Chrystus, jako Książę Pokoju polecał: „Słyszeliście, że powiedziano: «Oko za oko i ząb za ząb!» A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi!” (Mt 5, 38-39); Piotrowi zaś nakazał: „Schowaj miecz twój do pochwy, bo wszyscy co za miecz chwytają, od miecza giną” (Mt 26, 52). Przy innej natomiast okazji oświadczył: „Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz” (Mt 10, 34). Jednakże Jezus Chrystus nazwał błogosławionymi tych, którzy zaprowadzają pokój (Mt 5, 9).

Św. Paweł posługiwał się obrazem żołnierza, w celu zachęty chrześcijan do walki przeciwko siłom piekielnym i do walki ducha z ciałem (2 Tym 2, 3; 1 Tes 5, 8; Rz 13, 12; Ef 6, 10-17). Św. Klemens Rzymski (+ 101) pisał do skłóconej gminy w Koryncie w taki oto sposób: „Służmy więc, bracia, z całą gorliwością pod rozkazami tego wodza nieskazitelnego. Pomyślmy o żołnierzach na wyprawie wojennej, jak są zdyscyplinowani, ulegli, jak posłusznie wypełniają polecenia swoich dowódców. Nie wszyscy stoją na czele swojej armii ani na czele tysiąca ludzi, ani nawet setki czy pięćdziesiątki i tak dalej, lecz każdy na swoim posterunku wypełnia rozkazy cesarza i swoich dowódców”³.

W kontekście tutaj omawianym należy pamiętać, że legiony rzymskie były zobowiązane do wyznawania politeizmu, ponieważ były to wojska cesarskie. Same insygnia wojskowe były przedmiotem kultu i żaden wojskowy nie mógł wymówić się od uczestniczenia w składaniu ofiar w obozach. Oczywiście chrześcijanin nie był zobowiązany do wstępowania w szeregi żołnierzy. Ale pod koniec II wieku zaczęto stawiać sobie pytania o możliwość służby wojskowej w przypadku wyznawców Chrystusa. Apologeta Tacjan odpowiedział na nie negatywnie, gdyż według niego nie istnieje żadna różnica pomiędzy wojną i zabójstwem⁴. Tertulian od postawy otwarcia⁵ przeszedł do postawy potępienia służby wojskowej oraz jakichkolwiek działań wojennych⁶. Jednakże w r. 197 zrobił zarzut poganom: „Wszystko, co do was należy wypełniliśmy..., nawet służbę wojskową”⁷. Laktancjusz uważał, że ten, kto służy w wojsku, musi walczyć oraz zabijać i dlatego wojna jest złem⁸. Klemens Aleksandryjski, zwracając

³ 1 Clem. 37.

⁴ Por. Or. ad Graec. 11, 1; 19, 2; 23, 12.

⁵ Por. Tert., Apol. 30, 4.

⁶ Por. Tert., De idol. 19.

⁷ Tert., Apol. 37.

⁸ Por. Div. Inst. VI 20, 15-17.

się do chrześcijan odbywających służbę wojskową, oświadczył: „Przyjąłeś wiarę podczas gdy byłeś żołnierzem? Bądź posłuszny wodzowi, którego rozkazem jest sprawiedliwość”⁹. Orygenes w swojej słynnej polemice z poganinem, Celsusem, który zarzucał chrześcijanom, że unikają służby wojskowej, nie negował tego faktu, jednakże przy tej okazji zauważył: „To jeszcze powiem, wrogom naszej wiary, którzy zmuszają nas do walki o wspólne dobro i każą nam zabijać ludzi: wasi kapłani, którzy opiekują się posągami i służą waszym bogom, nie chcą splamić swych rąk ludzką krwią, aby rękami czystymi od krwi i zbrodni mogli składać bogom określone ofiary nie powołujecie więc ich pod broń, gdy wybuchnie wojna. Jeżeli aprobujecie takie postępowanie, to tym bardziej powinniście uznać za słuszne postępowanie chrześcijan, którzy w czasie wojny sami wyruszają do walki jako kapłani i słudzy Boga, nie plamią jednak swych rąk, a walczą tylko modlitwami, zanosząc je do Boga w intencji żołnierzy bijących się za słuszną sprawę oraz w intencji sprawiedliwego władcy; modlą się o to, aby pobici zostali wrogowie i przeciwnicy ludzi sprawiedliwych. Gdy więc zwyciężamy za pomocą modlitwy, wszystkie złe duchy, które wzniesają wojny, gwałcą przysięgi i zakłócają pokój, większą niesiemy pomoc władcy aniżeli walczący orężem wojownicy”¹⁰. A nieco dalej Orygenes oświadczył „Troszczymy się też wraz z innymi o sprawy państwowe, albowiem sprawiedliwie się modlimy, uprawiamy ćwiczenia scetyczne i poświęcamy czas na rozmyślenia, które uczą nas gardzić rozkoszami zmysłowymi i nie ulegać im. Walczymy tedy za cesarza lepiej niż ktokolwiek inny; nie wyruszamy jednak na jego rozkaz w bój, lecz organizujemy własny legion pobożności i wspieramy władcę modlitwami, które zanosimy do Boga”¹¹.

Jest jednak rzeczą znamionną, że waleczny legion XII Fulminatrix Melitensis składał się niemal wyłącznie z chrześcijan, a takie legiony jak: II Trajana Fortis, stacjonujący w Egipcie, III Augusta – w Numidii, II Parthica, VII Gemina itd. Prześladowania wyznawców Chrystusa, do jakich doszło za cesarzy Decjusza i Waleriana, miały uderzyć nie tylko w duchowieństwo, ale i chrześcijańskie legiony¹². Po tym ostatnim cesarzu nastąpił okres czteroletniego spokoju i tolerancji, tak iż chrześcijanie wchodzili nawet w skład gwardii cesarskiej. Konstantyn Wielki – jak poświadcza Euzebiusz – dał możliwość reintegracji tym wszystkim żołnierzom, którzy zostali wyrzuceni z wojska i byli prześladowani z racji wyznawania chrześcijaństwa¹³. Co więcej, cesarz ten umieścił znak krzyża na czele swoich oddziałów, które odniósłszy zwycięstwo na Moście Milwijskim, miały za zadanie przyczynienie się do tryumfu religii Chrystusowej¹⁴. W taki oto sposób została niejako usankcjonowana służba wojskowa chrześcijan. Nawet jeżeli św. Marcin z Tours doszedł do

⁹ Propr., X 100.

¹⁰ C. Cels. VIII, 73 (tł. St. Kalinowski).

¹¹ C. Cels. VIII, 25 (tł. St. Kalinkowski).

¹² Por. L. T o d e s c o, *Storia della Chiesa*, dz. cyt., t. 2, 3. 309.

¹³ Por. Eus., *Vita Const.*, II 33.

¹⁴ Por. Eus., HE IX, 9. 10; Socr., HE I, 2; Sozom., HE I, 3.

wniosku, że nie godzi mu się walczyć¹⁵, a także uczynił to samo Wiktrycjusz z Rouen¹⁶, to byli oni wyjątkami.

Św. Augustyn tym, którzy utrzymywali, że chrześcijaństwo jest nieprzyjacielem Cesarstwa, ponieważ naucza o przebaczeniu, odpowiadał, że wyznawcy Chrystusa, walcząc nawet pod wodzą Juliana Apostaty, oddawali to, co cesarskiego, cesarzowi. Mówił on bowiem tak: „Julian był cesarzem niewiernym, stał się apostatą, niegodziwym, bałwochwalcą. Żołnierze chrześcijańscy służyli cesarzowi niewierzącemu. Kiedy chodziło o Chrystusa, nie uznawali nikogo poza tym, który był w niebie. Jeśli czasami chciał, żeby oddawali cześć bożkom, żeby składali ofiarę z kadzidła, wyżej od niego cenili Boga. Natomiast kiedy rozkazywał: Ustawcie się w szyku, idźcie na ten lud, natychmiast słuchali. Rozróżniali Pana wiekuistego od doczesnego. Byli jednak ulegli również i panu doczesnemu ze względu na wiecznego”¹⁷. Przy innej okazji biskup Hippony oświadczył, że przykazanie „Nie zabijaj!” zabrania jedynie zadawanie śmierci z pobudek osobistych czy prywatnych, natomiast społeczność jako taka musi bronić się przed swoim wrogiem. Przykładem takiej postawy był król Dawid¹⁸. W tym również sensie papież Leon Wielki mówił o tzw. *militia innocens*¹⁹.

Na zakończenie niejako traktowanej w niniejszym punkcie problematyki warto może pokusić się o przedstawienie krótkiej listy najbardziej znanych żołnierzy i oficerów chrześcijańskich, którzy przelali swoją krew w obronie wiary. Do takich m. in. należeli: pretorianie Nereusz i Achilles za Domicjana; trybun Kwiryniusz za Hadriana; żołnierz Pudencjusz z Kartaginy za Sewera; Ammon, Zenon, Ptolomeusz oraz Ingenuus w Aleksandrii tudzież Merkuriusz w Kapadocji i Polikut w Melitenie za Decjusza; setnik Maryn w Cezarei z Makryna; oficer Wiktor w Marsylii za Maksymina; dowódca pretorianów Sebastian oraz żołnierze Papiasz, Maur i inni w Rzymie podczas ostatniego prześladowania, a także Hemetriusz i Celidoniusz w Hiszpanii, setnik Marcelli tudzież chorąży Fabiusz w Mauretanii; Ezychiusz, Pasykrates, Walencjon, Nikandros, Marcjan i Dazjusz w Mezji; Gajanus, Antiochiusz, Paulinian i Teliusz w Dalmacji; Teodor w Amazei; weterani Juliusz, Typazjusz i Seleuk; Gordiusz w Cezarei i 40 żołnierzy w Sebaście; Maurycjusz i wielu żołnierzy z Legionu Tebajskiego²⁰.

2. W jaki sposób chrześcijaństwo wspomagało Cesarstwo Rzymskie i je broniło?

Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest z pewnością łatwa. Jest jednak faktem, że chrześcijanie nigdy nie powstali przeciwko Cesarstwu

¹⁵ Por. Vita Mart. 4.

¹⁶ Por. A. H a m m a n, *Vittricio di Rouen*, w: DPAC II, 3616.

¹⁷ Expos. in Ps. 124, 7 (tłum. J. Sulowski).

¹⁸ Por. Ep. 47, 5; 188, 15 i 189, 4.

¹⁹ Por. Leo, Hom. 167.

²⁰ Por. L. T o d e s c o, *Storia della Chiesa*, t. 2, s. 309.

Rzymskiemu. To prawda, że podejrzewano ich o tego rodzaju działania. Gdyby to chcieli uczynić, mieliby tysiąc okazji, jednakże tego nie zrobili. Co więcej, mamy przykłady, że w najcięższych dla nich chwilach modlili się o zdrowie i pomyślność dla cesarzy. W liście św. Polikarpa ze Smyrny znajdujemy następujące polecenie: „Módlcie się także za cesarzy, za możnych, za władców, za tych, co was prześladują i nienawidzą, i za nieprzyjaciół krzyża, aby owoce wasze były widoczne dla wszystkich, a wy abyście byli w nich doskonali”²¹.

Meliton z Sardes jest jednym z pierwszych obrońców solidarności kościelno-państwowej. Zwracając się do cesarza Marka Aureliusza pisze on tak: „Jedyni cesarze, którzy ulegając namowom oszczerców, religię naszą pozbawić chcieli dobrego imienia, to Neron i Domicjan. Od nich począwszy, w niemądry weszło zwyczaj szeryć o nas kłamstwa donosicieli. Lecz całe to zaślepienie naprawili Twój pobożni ojcowie. W częstych i do wielu ludzi zwróconych reskryptach karcili tych, co śmieli na chrześcijan nastawać. Tak to dziad Twój, Hadrian, jak wiadomo, pisał do wielu, a zwłaszcza do Fundanusa, prokonsula Azji; tak też ojciec Twój wydał, jeszcze wówczas, gdyś Ty razem z nim rządy sprawował, reskrypt do miast, by nam, nie zadawano gwałtu, między innymi także do mieszkańców Larysy, Tesaloniki, Aten i do wszystkich Greków. O Tobie zaś, który zdanie ich zupełnie podzielasz, i który masz w sobie jeszcze więcej ludzkości i miłości prawdy, jesteśmy przeświadczeni, że zrobisz wszystko, o co Cię prosimy”²².

Orygenes, odpowiadając na zarzuty wroga chrześcijaństwa, Celsusa, zauważa jednak: „Musimy więc wzgardzić zabieganiem o przychyłność ludzi i królów nie tylko wówczas, gdyby trzeba było zjednywać sobie ich życzliwość przez popełnianie morderstw, zbrodni i haniebnych występków, ale i wtedy, gdy życzliwość królów można zyskać przez pełnienie bezbożności wobec Boga wszechrzeczy lub przez nikczemne i służalcze postępowanie, obce dzielnym i wielkodusznym mężom uznającym wytrwałość za najwyższą cnotę. Nie czynimy więc, co by było przeciwne prawu i słowu Bożemu, nie szalejemy, nie pragniemy wzbudzać przeciw sobie gniewu króla czy władcy, który może nas skazać na cierpienia, tortury albo nawet śmierć. Znamy bowiem słowa następujące: «Wszelka dusza niech będzie poddana wyższym zwierzchnościom; nie ma bowiem władzy, jak tylko od Boga, a te które są, przez Boga zostały ustanowione. Kto więc sprzeciwi się tej władzy, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu» (Rz 13, 1-2)”²³.

Tertulian, zajmując się tą sprawą, nie zgadza się z poglądem jakoby chrześcijanie byli społecznie nieużyteczni i z tej racji działali na szkodę Cesarstwa. Pisze on bowiem m. in. w taki oto sposób: „Toteż mieszkamy tu na świecie razem, chodzimy na forum i na targowisko, zażywamy kąpieli, odwiedzamy wasze magazyny, warsztaty, hotele, oglądamy wasze targi

²¹ Ad Phil. 12, 3.

²² Eus., HK IV, 26, 9-10 (tł. K. Lisiecki).

²³ Oryg. C. Cels. VIII, 65 (tł. St. Kalinowski).

i uczestniczymy w obrocie handlowym. Spotykamy się z wami na okrętach, odbywamy wspólnie służbę wojskową, wspólnie uprawiamy rolę i prowadzimy interesy. Wzajemnie wymieniamy sobie dobra, oddając wam na użytek naszą sztukę i pracę. Dlatego nie pojmuję, jak możemy uchodzić za bezużytecznych społecznie my, którzy żyjemy pośród was i z was?”²⁴.

Wśród zarzutów wysuwanych pod adresem chrześcijaństwa był również i taki, że było ono wrogo nastawione do Cesarstwa, ponieważ propagując bezżenność i czystość, miało na celu jego stopniowe wyludnienie. Na tego rodzaju zarzut św. Ambroży odpowiadał, że to właśnie najbardziej zaludnione regiony „dostarczały” Kościołowi największej ilości osób „poświęconych Bogu”²⁵. Ponadto należy również pamiętać o tym, że życie zakonne zrodziło się i rozkwitło we wschodnim Imperium, które o tysiąc lat dłużej przetrwało od zachodniego.

Reasumując niejako to, co dotychczas zostało powiedziane na temat chrześcijaństwa i Cesarstwa Rzymskiego należy stwierdzić, że wyznawcy Chrystusa nie przyczynili się do jego upadku, ale starali się oddawać to, co cesarskiego – cesarzowi, zaś to, co Bożego – Bogu. Jeżeli więc E. Gibbon i podobnie twierdzący jak on nie mają racji, to jaka jest prawda na ten temat?

3. Dwie główne przyczyny upadku Cesarstwa Rzymskiego?

Od pewnego czasu uważa się, że dwie były główne przyczyny rozpadu Imperium Rzymskiego, tj. jego wadliwa organizacja i taka sama formacja wojskowa. Gdy chodzi o pierwszą z nich, to przede wszystkim chodziło o skupienie nadmiernej władzy w rękach cesarza, któremu oddawano niemal cześć boską. Jednakże w stosunku do tej nie mającej praktycznie żadnych ograniczeń władzy, Rzym nie wypracował żadnych norm prawnych dotyczących jej przekazu. Z tej to właśnie przyczyny – jak się wydaje – w ciągu trzech i pół wieku na 49 cesarzy aż 31 padło ofiarami różnych zamachów wojskowych. Cesarz był najwyższym sędzią w rządzonym przez siebie Imperium, zaś sędzią cesarza – wojsko. Ono to właśnie doprowadziło do upadku potężnego Cesarstwa. Wojsko bowiem nie składało się z samych tylko Rzymian, lecz najpierw po części, a potem w większości tworzyli je barbarzyńscy najemnicy, którzy nie służyli w nim wyłącznie jako zwykli żołnierze, ale byli także oficerami, ba, nawet generałami. Wielu z nich posiadało dobrą znajomość prowincji rzymskich, co więcej, uczyło rzemiosła wojennego swoich podwładnych współziomków, znało tajemnice wojskowe, które z łatwością mogło ujawnić nieprzyjaciółom Cesarstwa²⁶.

Z tych to przede wszystkim dwóch przyczyn barbarzyńca Odoakr, wódz Herulów, mógł z łatwością w r. 476 zmusić do abdykacji młodziut-

²⁴ Tert., Apol. 42 (tł. M. Michalski.)

²⁵ Por. Ambr., De virg. 7.

²⁶ Zob. na temat L. T o d e s c o. *Storia della Chiesa*, dz. cyt., t. 2, s. 313.

kiego Romulusa Augustulusa, który jak na ironię losu nosił imiona legendarnego założyciela Rzymu oraz twórcy Imperium Rzymskiego. Chociaż był on arianinem, to jednak wzbudzał szacunek u katolików; wyróżniał się bowiem spokojnym charakterem i odznaczał cechami prawie rzymskimi. Przed swoim wkroczeniem do Italii odwiedził św. Seweryna pustelnika, który przepowiedział mu, iż wkrótce zamieni swoje okrycie ze skór zwierzęcych na lepsze i dostojniejsze szaty²⁷. Kiedy więc Odoakr obalił ostatniego cesarza rzymskiego, senatorowie wyrazili wówczas przekonanie, że wystarczy w zasadzie sam majestat cesarza Wschodu dla rządów nad światem i zwrócili się do niego z prośbą, aby obdarzył nowego władcę tytułem patrycjusza i pozostawił sytuację taką, jaka jest. I tak też się stało²⁹. Upadło więc tym oto sposobem do niedawna jeszcze potężne i świetne Imperium Rzymskie, w Italii zaś i w prowincjach potworzyły się z czasem autonomiczne państwa rzymsko-barbarzyńskie. Głównymi były następujące królestwa: Ostrogotów w Italii, Wizygotów w Hiszpanii i w Galii południowej, Franków w Galii północnej oraz Wandalów w Afryce. Miały one żywot raczej krótki, bowiem wiodły go praktycznie do chwili, w której rozstały się z arianizmem i przeszły na katolicyzm²⁹.

JAN GLIŚCIŃSKI SDB

CRISTIANITA E DECADENZA DELL' IMPERO ROMANO

In questo articolo vengono presentate le due principali cause della decadenza dell'Impero Romano, di cui la responsabilità spettava non ai cristiani, come credevano gli antichi pagani oppure nel XVIII secolo inglese E. Gibbon, ma soprattutto agli stessi imperatori ed all'esercito, il quale sempre di più diventava barbaro, perché in gran parte era composto di soldati ed ufficiali barbari.

²⁷ Por. *tamże*, s. 313 ns.

²⁸ Por. Eugip., Vita s. Sever., 7.

²⁹ Por. J. Gliściński, *Arianizm jako narodowa religia Germanów*, w: CT 61(1991)fasc. I, s. 81-87.

JAN GLIŚCIŃSKI SDB

Urodzony 28.10.1948 r. w Łodzi. Studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie koło Konina. Praca magisterska z zakresu teologii pt. *Moralne wychowanie młodzieży w świetle pism kard. Augusta Hlonda* (KUL 1974). Święcenia kapłańskie w r. 1974 w Łodzi. Studia w Rzymie na Wydziale Literatury Klasycznej i Chrześcijańskiej Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w latach 1974-1979. Praca licencjacka pt. *Doctrina signorum in dialogo s. Augustini, qui „De magistro” inscribitur*. Doktorat pt. *Doctrina de communicatione interpersonalii eiusque applicationes in arte catechizandi „rudes” apud sanctum Augustinum*, Romae 1979. Nostryfikacja dyplomu doktorskiego na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Od 1979 r. zastępca rektora i wykładowca języków klasycznych oraz patrologii w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie. Od r. 1987 wchodzi w skład redakcji *Pism Starochrześcijańskich Pisarzy*, wydawanych w ATK. Od tego samego roku współpraca z wydawaną w Rzymie serią *Biblioteca di Scienze Religiose*. Od 1988 do 1992 r. redakcja „Biuletynu Patrystycznego” w *Collectanea Theologica*. W 1990 r. habilitacja na Wydziale Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych ATK. Rozprawa habilitacyjna pt. *Polityka kościelna św. Hilarego z Poitiers*, Warszawa 1990. Autor monografii na temat arianizmu pt. *Współlistotny Ojcu*, Łódź 1992, oraz kilkudziesięciu publikacji z zakresu patrologii i starożytnej historii Kościoła. Od 1992 r. kierownik katedry starożytnej historii Kościoła w ATK. Od r. 1994 naczelny redaktor rocznika *Seminare*.

Adres: 05-092 Łomianki, ul Malarska 8.